

Sebastian Prtzybyszewski

Semantyczna i syntaktyczna analiza leksemu "aluzja"

Prace Językoznawcze 10, 187-200

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sebastian Przybyszewski
Olsztyn

Semantyczna i syntaktyczna analiza leksemu *aluzja*

Semantic and syntactic analyses of the lexeme *aluzja* ('allusion')

The present paper is devoted to the analysis of the lexeme *aluzja* ('allusion') in Polish language. Presenting its syntactical features and its equivalents in some other languages, the author analyzes the meaning of the lexeme.

Słowa kluczowe: aluzja, semantyka, składnia, pośrednie akty mowy
Key words: allusion, hint, semantics, syntax, indirect speech acts

0. Jako wprowadzenie do rozważań o tym, czym jest aluzja, niech posłuży krążący jakiś czas temu dowcip. Pewnego razu komendant policji zwołuje pilne zebranie swoich podwładnych. Policjanci zbierają się w dużej sali, a komendant zwraca się do nich: *Panowie, zdaje się, że są wśród nas tacy, którzy używają wyrazów obcych, których znaczenia nie rozumieją.* Usłyszawszy to, jeden z policjantów wstaje i pyta: *Przepraszam, do mnie to alibi?*

Powyższy żart stanowi przykład tego, za co powszechnie w języku potocznym uznaje się aluzję, czyli jak czytamy w *Innym słowniku języka polskiego*: „odniesienie się nie wprost do jakiejś idei, sprawy, osoby” (ISJP I, s. 22). W dalszej części artykułu zajmiemy się analizą semantyczną i składniową tego leksemu. Poza obrębem naszych zainteresowań pozostawimy zatem szczegółową klasyfikację różnych typów aluzji ze względu na jej obiekt, cel czy mechanizmy nią rządzące. Nie będziemy również badać sposobów tworzenia aluzji.

0.1. Słowo *aluzja* pochodzi z języka łacińskiego od *alusio* 'igranie, żartowanie', a to z kolei od *ludere* 'bawić się, grać'. Łacińskie *allusio* dało początek angielskiemu *allusion*, francuskiemu *allusion*, włoskiemu *allusione*, hiszpańskiemu *alusion*, jak również polskiemu *aluzja*. Element semantyczny zabawy, gry jest przejmowany nie tylko, jak w powyższych przykładach, z rdzeniem łacińskim, ale i niekiedy poprzez kalki strukturalne (por. niemieckie *Anspielung*, *an* + *spielen*).

0.2. *Aluzja* funkcjonuje jako termin i jako wyrażenie języka naturalnego. Terminem jest z pewnością w obrębie literaturoznawstwa i retoryki. W nauce o literaturze spotkać się można z *aluzją literacką*. Za klasyczną definicję tego terminu na gruncie polskiego literaturoznawstwa uznaje się tę sformułowaną przez Konrada Górskiego: „Jeżeli tekst B (chronologicznie późniejszy) operuje nawiązaniem do tekstu A (wcześniejszego)¹ jako środkiem wyrazu, to mamy wtedy do czynienia ze zjawiskiem aluzji literackiej” (Górski 1987, s. 315). Takie rozumienie aluzji koresponduje z pojęciem intertekstu i intertekstualnością *sensu largo* (Tokarz 1996, s. 103; Kerbrat-Orecchioni 1986, s. 46 n.). W podobny sposób możemy mówić o aluzji w malarstwie, muzyce, filmie i innych sztukach.

Jako termin *aluzja* funkcjonuje również w ramach retoryki, gdzie rozumiana jest jako mówienie o osobie, miejscu, wydarzeniu bez wymieniania ich nazw. Podkreśla się przy tym, że stosowanie aluzji jest dobrym sposobem na selektywne komunikowanie się tylko z tą częścią audytorium, która potrafi ją rozszyfrować. Ponadto ten sposób komunikacji zawsze pozwala nadawcy wycofać się z tego, co nie zostało powiedziane wprost (Szymanek 2004, s. 23 n.; Tokarz 2001, s. 45). *Aluzja* jako wyrażenie języka naturalnego jest zbliżona znaczeniowo do *aluzji* używanej jako termin w ramach retoryki.

W językoznawstwie *aluzja* jest traktowana jako termin w onomastyce stylistycznej, gdzie bada się użycie nazwy w utworze literackim jako aluzji do jakiegoś miejsca czy osoby². Cz. Kosyl wyróżnił aluzje treściowe, onomazjologiczne i onomastyczne. Nośnikiem aluzji w pierwszym z wymienionych typów jest sama treść utworu. Wówczas „między nazwami denotatów świata przedstawionego a nazwami denotatów świata realnego brak jest jakichkolwiek związków, chociaż denotaty fikcyjne wzorowane są na autentycznych” (Kosyl 1988, s. 40). Z kolei aluzje onomazjologiczne poza brakiem związku między denotatem świata realnego i fikcyjnego, charakteryzują się tym, że „nazwa literacka motywowana jest przez jakąś cechę bezpośrednią lub relacyjną postaci autentycznej” (Kosyl 1988, s. 42). Wreszcie ostatni typ wyróżnionych przez Kosyla aluzji – onomastyczne – cechują się tym, iż „nazwa własna denotatu świata przedstawionego nawiązuje do nazwy własnej denotatu świata realnego” (Kosyl 1988, s. 43).

¹ Definicja ta jest prosta i czytelna, choć redundantne wydają się określenia temporalne (*wcześniejszy, późniejszy*). Wszak trudno nawiązać do tekstu, którego jeszcze nie ma. Aluzja w ujęciu Górskiego pełni funkcję znaczeniową, co może się przejawiać np. w polemice z przywoływanym dziełem literackim. Badacz wyróżnia aluzję bezpośrednią (nawiązanie do jakiegoś utworu w sposób wyraźnie zaznaczony w tekście odwołującym się) i pośrednią (bez eksplicitnego odwołania do konkretnego dzieła – zwykle powszechnie znanego) – por. Górski 1987; Tokarz 1996.

² O aluzyjnej funkcji nazw własnych pisał A. Wilkoń (por. Wilkoń 1970; Kosyl 1988, s. 39).

Poza onomastyką stylistyczną, *aluzja* pojawia się w literaturze językoznawczej najczęściej przy okazji różnych zagadnień pragmatycznych. Szczególnie chodzi tu o przykłady łamania reguł konwersacyjnych (w rozumieniu Grice'a), komunikaty nie wprost, informacje przekazywane w sposób implicytny i te wszystkie sensy, których nie da się zrozumieć bez odwołania do kontekstu wypowiedzi. Jednakże *aluzja* nie jest traktowana powszechnie jako termin językoznawczy, co łatwo dostrzec, studiując zawartość encyklopedii językoznawstwa, w których nie jest wymieniana jako artykuł hasłowy³. Natomiast określenia typu *zdania aluzyjne, mówienie aluzyjne, aluzyjność wypowiedzi* pojawiają się w poszczególnych pracach językoznawczych, choć nie są definiowane⁴. Podsumowując, można powiedzieć, że choć *aluzja* nie jest terminem językoznawczym (poza onomastyką), to jednak jest traktowana w pracach językoznawczych jako wyrażenie pomocnicze używane przy wyjaśnianiu różnych zjawisk językowych.

W dalszych rozważaniach zajmiemy się *aluzją* jako wyrażeniem języka naturalnego, a więc z obrębu naszych zainteresowań wyłączamy – skądinąd mające wiele cech semantycznych wspólnych – analizę terminów: *aluzja literacka* oraz *aluzja* jako trop wykorzystywany w retoryce⁵.

1. Rzeczownik *aluzja* występuje zarówno w liczbie pojedynczej, jak i mnogiej. Cechą charakterystyczną tego leksemu w języku polskim jest brak jego odpowiednika werbalnego. Nie ma więc we współczesnej polszczyźnie czasownika (jednosegmentowej jednostki) oznaczającego czynność tworzenia aluzji. Taki czasownik istniał natomiast jeszcze w XIX w. W słowniku Samuela Lindego z początku XIX w. możemy odnotować hasło *alludować* (SJPL I, s. 13). Czasownik *alludować* figuruje też w pochodzącym z drugiej połowy XIX w. słowniku tzw. wileńskim (SJPWil I, s. 16). Pod zmienioną ortograficznie formą *aludować* pojawia się jeszcze w tzw. słowniku warszawskim (SJPWa I, s. 28). Warto zauważyć, że opisywany predykat miał formę *aludować na_{acc}*, nie zaś *do_{gen}* – jak w połączeniu z rzeczownikiem.

Dla porównania spójrzmy na odpowiedniki ciągów *aluzja, zrobić aluzję do* w kilku innych językach europejskich⁶:

³ Nie ma terminu *aluzja* w: *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego, Encyklopedii języka polskiego, Słowniku terminologii językoznawczej*. Nie znajdujemy *aluzji* również w tak obszernym wydawnictwie, jak czternastotomowa *Encyclopedia of Language and Linguistics*.

⁴ Por. np. Grzegorzczakowa 2002, s. 157; Kleszczowa, Termińska 1983.

⁵ Inne są cele analizy wyrażen języka naturalnego, a inne analizy terminów naukowych – por. Grochowski, Bednarek 1993, s. 26.

⁶ Nie należy ich, oczywiście, traktować jako odpowiedników bezwzględnie równościowych względem leksemów polskich – różnić się mogą zakresem użycia, łączliwością etc.

Tabela 1

Odpowiedniki polskich ciągów *aluzja do* i *zrobić aluzję do* w różnych językach

Język	Polski	Angielski	Niemiecki	Rosyjski	Francuski	Hiszpański	Włoski
Konstrukcja nominalna	<i>aluzja do</i>	<i>allusion to*</i> , <i>hint that/ at</i>	<i>Anspielung auf</i> [<i>Allusion auf</i>]	<i>namjok na</i> [<i>aluzja</i>]	<i>allusion à</i>	<i>alusión a</i>	<i>allusione a</i>
Konstrukcja werbalna	(<i>zrobić aluzję do</i> ; dawn. <i>aludować na</i>)	<i>to allude to</i> , <i>to hint that/ at</i>	<i>anspielen auf</i> [<i>Allusion machen auf</i>]	<i>Namjeknut' na</i> [<i>sd'elat' aluzju na</i>]	(<i>faire allusion à</i>)	<i>aludir a</i>	<i>alludere a</i>

* W angielskim *allusion* ma wyraźne znaczenie odnośnienia do czegoś – por.: *in allusion to*. Natomiast czasownik *to allude* w tłumaczeniach na polski często jest oddawany przez *napomykać*, *wspominać*. Warto tu również odnotować, że *aluzja* jest na angielski przekładana nie tylko jako *allusion*, ale również jako *hint* (rzeczownikom tym odpowiadają czasowniki *to allude to*, *to hint that/ at*). Czasownik *hint*, w przeciwieństwie do *allude*, może otwierać miejsce w mowie zależnej na treść propozycjonalną przez konstrukcję ze spójnikiem *that* i jest wówczas najczęściej oddawany polskim *dawać do zrozumienia*, że __.

Widzimy, że polski nie jest jedynym językiem, w którym czasownik odpowiadający rzeczownikowi *aluzja* nie istnieje. Możemy więc jedynie *zrobić/uczynić aluzję*. Zwróćmy uwagę na jeszcze jedną rzecz – zarówno konstrukcji werbalnej, jak i nominalnej towarzyszy prawostronnie domagający się uzupełnienia grupą nominalną przyimek odsyłający do obiektu aluzji (w różnych językach ekwiwalenty *do* lub *na*). Będzie o tym jeszcze mowa w dalszej części artykułu. Teraz zauważmy tylko, że nieakceptowalny jest ciąg **ktoś zrobił aluzję, że __*.

Przyjrzyjmy się przykładowym użyciom omawianego leksemu:

- (1) *Wypowiedź marszałka była jawną aluzją do wywiadu udzielonego ostatnio przez premiera.*
- (2) *Dyrektor najwyraźniej nie zrozumiał aluzji sekretarki do zapowiadanej od dawna podwyżki.*
- (3) *Anna zrobiła czytelną aluzję do jego ostatniej książki.*
- (4) *Jan pozwolił sobie na aluzję do ubioru Anny.*
- (5) *Maria miała już dość złośliwych aluzji pod swoim adresem.*

Leksem *aluzja* pojawia się więc w takich ciągach, jak:

- (6) *ktoś_i zrobił aluzję do kogoś_j/czegoś_i*
- (7) *ktoś_i uczynił aluzję do kogoś_j/czegoś_i*
- (8) *coś_i jest czyjaś_i aluzją do kogoś_j/czegoś_j*
- (9) *ktoś_i rozumie czyjaś_j aluzję*
- (10) *ktoś_i pozwala sobie na aluzję do kogoś_j/czegoś_i*
- (11) *ktoś_i zrobił aluzję pod czyimś_j adresem*

Ciąg (6) i (7) możemy właściwie potraktować jako ekwiwalentny. Różnica między nimi zasada się jedynie na właściwościach stylistycznych (sprowadza się do różnicy między czasownikami *robić* i *czynić*). Ciąg (11) możemy również uznać za tożsamy z wyżej wymienionymi, przy czym w sposób regularny będzie się on odnosił do osób, a sformułowanie '*pod czyimś adresem*' jest odpowiednikiem '*do kogoś*'.

2. Subiektem w ciągu *ktoś_i zrobił aluzję do kogoś_j /czegoś_j*, czyli twórcą aluzji, może być jedynie człowiek, i to człowiek w miarę sprawnie komunikujący się. Porównajmy dewiacyjne zdania:

- (12) **Pies zrobił aluzję do miski, która była już od dłuższego czasu pusta.*
 (13) **Niemowlę uczyniło aluzję do mokrej pieluchy.*

Uwaga powyższa dotyczy naturalnie nie tylko samej aluzji, ale i w ogóle komunikowania zawierającego jakies treści ukryte pod planem wyrażenia. W powszechnym przekonaniu oczekuje się aluzji raczej ze strony ludzi wykształconych i inteligentnych, choć ma chyba rację M. Tokarz, odrzucając twierdzenie, jakoby podtekstem posługiwały się jedynie osoby o wysokiej inteligencji i kulturze komunikacyjnej (Tokarz 2001, s. 38). Natomiast trudno zaprzeczyć, że osoba wykształcona, jako świadomy uczestnik bogatego świata tradycji i kultury, ma do dyspozycji znacznie bardziej różnorodny zasób informacji o świecie mogących stanowić odniesienie do sytuacji, której aluzja dotyczy. Stąd ograniczenia, o których mowa, nie tyle wiążą się z samym stosowaniem aluzji przez osoby niewykształcone czy mało inteligentne, ile ze zbiorem obiektów, do których taka osoba jest w stanie się odnieść.

Wydaje się, że można zaobserwować pewną ogólną zależność dotyczącą posługiwania się aluzją. Jeżeli nadawca ma podejrzenia, że obiekt aluzji może referencyjnie nie posłużyć odbiorcy w wystarczającym stopniu, wówczas musi on (nadawca) zrekompensować to dodatkowymi sygnałami odsyłającymi. Im bardziej zawoalowana aluzja, tym powszechniejszy obiekt i bardziej oczywiste skojarzenie musi być punktem odniesienia. Stąd też udana aluzja zachowuje pewien *constans* między powszechną znajomością tego, do czego się odnosi (czy dotyczy sprawy powszechnie dyskutowanej) a stopniem jej ukrycia, czy też ilością elementów ją sygnalizujących⁷. Warto przy tym wspomnieć o innym zagadnieniu, na które zwracają uwagę badacze zajmujący się komunikacją zawierającą wypowiedzi o treści nieliteralnej. Chodzi mianowicie o to, jak różnice między kodem pisanym i mówionym realizowane są w komunikatach opartych

⁷ Por. też uwagi K. Górskiego dotyczące wyodrębnionej przez niego pośredniej aluzji literackiej – Górski 1984, s. 334 n.

na ironii, metaforze czy aluzji i czy możemy np. mówić o jakiejś intonacji charakterystycznej dla aluzji czy ironii⁸. Orecchioni stwierdza, iż język pisany jest uboższy w treści implicytne, niemniej język pisany, jeśli zawiera jakieś informacje niejawne, pozwala na bardziej precyzyjne ich rozpoznanie niż język mówiony, w którym interpretacja treści nieliteralnych jest trudniejsza (1986, s. 15). Różnice te mają jednak bardziej charakter pragmatyczny i można je, podobnie jak i sam stopień oczywistości aluzji, który może być przecież bardzo zróżnicowany, pominąć przy analizie semantycznej.

3. Omawiany leksem jest stosunkowo mało produktywny pod względem tworzenia zróżnicowanych konstrukcji. Jak już wcześniej zauważyliśmy, prawostronnie jednostce *aluzja* mogą towarzyszyć różne grupy nominalne, które następują zwykle po przyimku *do_{gen}*. Miejsce po przyimku może być uzupełnione nazwami osób, rzeczy, idei, sytuacji itp. Z reguły akceptowalne są również zdania niezawierające przyimka z dodatkowym argumentem. Porównajmy:

(14) *To była tylko aluzja (do Jana).*

(15) *Jak zwykle, Piotr co chwila robił jakąś aluzję (do ilorazu inteligencji Jasia).*

Czy zawsze istnieje wybór taki, jak w powyższych przykładach? Wątpliwości pojawiają się tam, gdzie mamy do czynienia z rozumieniem aluzji przez odbiorcę. Poprawność zdania zawierającego uzupełnienie jednostki *zrozumieć aluzję* przyimkiem z dodatkowym argumentem może niekiedy budzić wątpliwości:

(16) *?Nie zrozumiałem twojej aluzji do Piotra. (v. Zrozumiałem twoją aluzję do Piotra.)*

Wątpliwość dotycząca akceptowalności przykładu (16) pochodzi stąd, że zrozumienie aluzji polega właśnie na wywołaniu skojarzenia z jakimś obiektem. Jeśli ktoś dokonał tej asocjacji, to zrozumiał aluzję. Zrozumieć aluzję znaczy po prostu zauważyć, że za dosłownym znaczeniem komunikatu kryje się jeszcze

⁸ Grice twierdzi, że nie istnieje jakiś konkretny ironiczny ton głosu. Ton głosu uzależniony jest od przeżywanych emocji (rozbawienia, pogardy), a to, że traktowany jest jako ironiczny, wynika z faktu, że towarzyszy mu wypowiedź o charakterze ironicznym, por.: „I am also doubtful whether [...] the ironical tone exists as a specific tone; I suspect that an ironical tone is always a contemptuous tone, or an amused tone, or some other tone connected with one or more particular feelings or attitudes; what qualifies such a tone as ironical is that it appears, on this and other occasions, when an ironical remark is made. [...] Even if, however, there is no specifically ironical tone, it still might be suggested that a contemptuous or amused tone, when conjoined with a remark which is blatantly false, conventionally indicates that the remark is to be taken in reverse. [...] if speaking ironically has to be, or at least appears to be, the expression of a certain feeling or attitude, then a tone suitable to such a feeling or attitude seems to be mandatory, at least for the unsophisticated examples.” (Grice 1998, s. 174).

dodatkowe znaczenie i jednocześnie zlokalizować obiekt, do którego się ono odnosi. Komunikaty takie jak w ostatnim przykładzie są formułowane *post factum*, kiedy ktoś już dostrzegł i zrozumiał aluzję oraz odnosi się do stanu swojej świadomości z perspektywy osoby, która już wie.

Wątpliwa jest również bezwarunkowa akceptowalność zdania:

(17) ?*Anna ma problem ze zrozumieniem aluzji Ewy do Piotra.*

Owszem, możemy zaakceptować zdanie (17) jedynie przy takiej hipotetycznej sytuacji, w której Ewa czyni jakąś aluzję do Piotra, a Anna w pierwszej chwili nie zauważa tejże aluzji, a po dostrzeżeniu, że odebrany przez nią komunikat był nie wprost i odnosił się do Piotra, nadal nie widzi związku między tym, o czym mówiono, a obiektem aluzji. Na czym więc polega problem Anny w tym przykładzie? Wydaje się, iż nie dostrzega ona związku między Piotrem i tymi słowami, które miały wywołać w niej skojarzenie z Piotrem. Może więc po prostu myśleć o Piotrze coś innego niż nadawca, przypisując mu inne cechy. W tym miejscu dotykamy istoty mechanizmu powstawania aluzji. Opiera się ona na skojarzeniach, na asocjacjach dokonywanych przez rozmówcę-interpretatora. Skojarzenie najpierw powstaje w umyśle nadawcy, który spośród znanych mu atrybutów danego obiektu wybiera taki, o którym sądzi, że będzie kojarzony z danym obiektem również przez odbiorcę. Po dokonaniu tegoż skojarzenia, nadawca wypowiada ciąg mający skierować uwagę rozmówcy na obiekt aluzji. Jeżeli w umyśle odbiorcy powtórzona zostanie droga skojarzeń przebyta przez nadawcę – aluzja zostanie zrozumiana. Zwróćmy też uwagę na nieprecyzyjność, ogólność sformułowania *aluzja do Piotra*, w którym chodzi o aluzję do jakiejś cechy Piotra (przywołajmy dowcip, który został przytoczony na początku artykułu – tam również sformułowanie *do mnie to alibi*, tj. *ta aluzja*, w istocie dotyczy pewnej cechy pytającego, a efekt humorystyczny osiąga się przez to, że formuła użytego pytania o rozstrzygnięcie zawiera w sobie odpowiedź).

4. W języku polskim nie jest możliwe powiedzenie **ktoś zrobił aluzję, że__*. Podobne konstrukcje nie są również akceptowalne w językach wymienionych we wcześniejszej części artykułu (por. tab.). Jednak można sobie z tym stosunkowo łatwo poradzić:

(18) **Jan zrobił aluzję, że to właśnie Piotr wziął pieniądze. (v. Jan zrobił aluzję do tego, że to właśnie Piotr wziął pieniądze.)*

(19) **To była aluzja, że Piotr kocha Annę. (v. To była aluzja do faktu, że Piotr kocha Annę.)*

Omawiane ograniczenie ma jeszcze inne konsekwencje. Leksemy takie jak *sugestia* czy *insynuacja* i odpowiadające im predykaty (*sugerować*, *insynuować*)

otwierają miejsce, po łączącym się z nimi spójniku *że*, na jakiś sąd w sensie logicznym. Insynuowanie i sugerowanie są aktami mowy, które mogą wnosić coś nowego do wiedzy odbiorcy, zakładają, że odbiorca nie wie jeszcze tego, co jest obiektem insynuacji (por. Reszka 1992, s. 68).

- (20) *W rozmowie z Ewą Jan czynił insynuacje, że to właśnie Piotr wziął pieniądze, czym całkowicie ją zaskoczył.*
 (21) *Ewa zastanawiała się wciąż nad sugestią Jana, że Piotr kocha Annę, ponieważ nigdy wcześniej nie przyszło jej to do głowy.*

Aluzja, przeciwnie, sprawia wrażenie, jakby nie wносиła niczego nowego do wiedzy rozmówcy i jakby nie dowiadywał się on niczego takiego, czego by wcześniej nie wiedział:

- (22) **Jan dostrzegł aluzję, jaką uczyniła Ewa do rozwodu Anny, ale wcześniej nie wiedział, że Anna się rozwiodła.*
 (23) **Jan dostrzegł, że Ewa zrobiła aluzję do rozwodu Anny, ale wcześniej nie wiedział, że Anna się rozwiodła.*

A. Wierzbicka (1987, s. 270–273) w swojej pracy *English Speech Act Verbs* nie zamieszcza czasownika *to allude*. Natomiast opisuje, obok *insinuate* i *imply*, czasownik *hint*. Oto eksplikacja tego czasownika:

- (24) myślę coś (X)
 chciałbym to powiedzieć
 myślę, że nie powinienem tego mówić
 myślę, że jeżeli powiem coś innego (Y), ludzie mogą myśleć to (X) z tego powodu
 chcę, żeby myśleli X
 nie chcę, żeby byli pewni, że chcę spowodować, aby pomyśleli X
 mówię: Y
 mówię to, bo chcę, żeby ludzie pomyśleli coś, czego nie chcę powiedzieć
 nie wiem, czy oni to pomyślą⁹

⁹ I think something (X)
 I would like to say it
 I think I shouldn't say it
 I think that if I say something else (Y) people may think this (X) because of that
 I want them to think X
 I don't want them to be sure that I want to cause people to think something that I don't want to say
 I don't know if they will think it (tłum. – S.P.; Wierzbicka 1987, s. 271).

Powyższa eksplikacja jak i uwagi autorki na temat czasownika *hint* zawarte w komentarzu znajdującym się po niej¹⁰ wskazują, że w języku polskim do opisu tego typu aktu mowy użyć się powinno *dać coś do zrozumienia*, a nie *zrobić aluzję do*__. Przy czym *hint* rozumiane jako rzeczownik może być tłumaczone na polski jako *aluzja*, jeśli występuje po nim spójnik (*hint at*). Rodzi się więc pytanie: czy *aluzja* w języku polskim komunikuje jakąś konkretną treść propozycjonalną, czy też stanowi tylko pewien typ odwołania się do jakichś faktów, osób etc. Angielskie *hint* i *allusion* zdają się też wskazywać na dwa rodzaje aluzji – aluzja jako pośrednie odesłanie do czegoś i aluzja jako informacja podana nie wprost, na zasadzie skojarzeń z czymś znanym. Innymi słowy, z jednej strony, spotkać się można z takimi aluzjami, które mają na celu jedynie skierowanie uwagi rozmówcy na jakiś obiekt i ewentualnie wykazanie się elokwencją i błyskotliwością przez nadawcę. Takie aluzje służą najczęściej funkcji ludycznej lub fatycznej (wywoływanie oryginalnych skojarzeń, których wartość tkwi w nich samych). Z drugiej strony, aluzja jest wykorzystywana, żeby zakomunikować coś odbiorcy, bez mówienia tego wprost (funkcja informacyjna). Przy pierwszym typie aluzji trudno też zaakceptować komponent podanej wyżej eksplikacji zakładający, że nadawca sądzi, iż nie powinien mówić tego, co myśli. Chyba powinno się zastrzeżenie *myślę, że nie powinienem tego mówić* zamienić na *nie chcę tego mówić*, które nie implikuje kategorycznie żadnego typu imperatywu (nadawca nie chce mówić wprost z różnych powodów – czasem uważa, że nie powinien, bo może to mieć niepożądane skutki, innym razem sięga po aluzję, bo chce wykazać się jedynie swoją elokwencją).

Różnica między *aluzją* a *insynuacją* tkwi, jak zauważa J. Reszka, m.in. w tym, że osoba coś insynuująca nie chce, by jej intencja została odkryta. Natomiast w przypadku aluzji agens tak formułuje swój komunikat, aby adresat odkrył jego intencję komunikacyjną¹¹ (niezależnie od jej rodzaju).

Zauważmy jeszcze, że aluzji nie można zweryfikować lub sfalsyfikować. Stąd trudno zgadzać się lub nie zgadzać z jakąś aluzją. Porównajmy:

- (25) **Jego aluzja do nieobecności Anny jest prawdziwa/ fałszywa/ słuszna/ niesłuszna.*
 (26) **Jan zgadza się z aluzją Piotra./ *Jan nie zgadza się z aluzją Piotra.*

¹⁰ Również przykłady użycia podane przez autorkę wykluczają możliwość przetłumaczenia *hint* jako *zrobić aluzję*, por. choćby: *He... hinted (not without foundation) that Plyushch was being manipulated by the French left for domestic political purposes* (ibidem, s. 270).

¹¹ Zdemaskowanie aluzji często wywołuje uśmiech, natomiast zdemaskowana insynuacja może budzić wstręt lub pogardę (Reszka 2001, s. 77; Wierzbicka 1987, s. 273).

5. Aluzja jako przykład komunikowania nie wprost, jest zamierzoną przez nadawcę niejasnością (Lennon 2004, s. 39), formą niedomówienia (Karolak 1991, s. 160), przemilczeniem (Górski 1963, s. 314)¹². Stąd nie każdy ją widzi, nie zawsze jest ona oczywista. Świadczą o tym choćby wyrażenia: *zawoalowana aluzja*, *rozszyfrować aluzję*, *ukryta aluzja*, *czytelna aluzja*, *niewyraźna aluzja*, *niejasna aluzja*. Uczyniona aluzja może zostać niedostrzeżona. Więcej, niekiedy po to właśnie nadawca się nią posługuje, żeby z grupy rozmówców prawdziwy sens wypowiedzi zrozumiała tylko część. Stosuje się aluzję, bo nie chce się¹³ lub nie może powiedzieć czegoś wprost. W tym celu można np. pozornie mówić nie na temat (pogwałcenie maksymy odniesienia – Grice 1975; Zdunkiewicz 1988; Tokarz 2001, s. 38) albo mówić bardzo ogólnie przy użyciu wyrażen argumentowych nieidentyfikujących z referencją nieokreśloną (*jakiś człowiek*, *niektórzy politycy* etc.) czy hiperonimów (pogwałcenie reguły ilości – Grice 1975). Aluzja w przeciwieństwie do ironii czy metafory, jak argumentuje M. Tokarz, nie rujnuje treści dosłownej komunikatu, lecz ją wzbogaca o dodatkowe informacje¹⁴.

Robienie aluzji jest działaniem celowym, lub inaczej: to, że możemy mówić o aluzji, jest rezultatem czyjegoś celowego działania. Tworzenie aluzji jest w pełni świadomym procesem.

(27) **Jan nieświadomie uczynił aluzję do ostatnich wydarzeń.*

Zwraca się niekiedy uwagę, że dla zaistnienia aluzji niezbędna jest wspólna wiedza między rozmówcami (Grzegorzczukowa 2002, s. 157 n.; Lennon 2004, s. 24). Gdyby jej nie było, zabrakłoby dla pośredniego komunikatu punktu odniesienia – wszystko jest nowe, a więc nie ma do czego się odnieść. Oczywiście trudno sobie nawet taką sytuację wyobrazić – rozmówcy zawsze mają coś wspólnego (są ludźmi). Natomiast jasne jest, że ilość możliwych do wytworzenia

¹² W pracy K. Górskiego czytamy: „Wszelka aluzja jest mówieniem o jakimś przedmiocie bez wymieniania go w sposób wyraźny. Duszą aluzji jest jakieś przemilczenie, nie komunikowanie pewnej treści, lecz jej sugerowanie drogą okólną, a jednak dostatecznie jednokierunkową, żeby odbiorca uchwycił sens, o który nam chodzi” (Górski 1963, s. 314; por. też Tokarz 1996, s. 108).

¹³ Catherine Kerbrat-Orecchioni pisze w *L'implicite*, że mówienie nie wprost to: „przyjemność dla kodującego ukrywania prawdziwej intencji komunikatywnej, a równocześnie nadziei, że zostanie ona odkryta; przyjemność dla dekodującego polegająca na dotarciu do ukrytego sensu, na rozwiązaniu zagadki, jaką stanowi sformułowanie pośrednie” (tłum. za: Kita 2002, s. 104).

¹⁴ Tokarz, przy zastosowaniu sformalizowanego zapisu, wyodrębnia trzy typy komunikatów zawierających treść nieliteralną ($\mathbf{T}(\alpha) \neq \mathbf{T}_d(\alpha)$; gdzie α to zdanie, $\mathbf{T}(\alpha)$ to treść zdania α , zaś $\mathbf{T}_d(\alpha)$ – treść dosłowna zdania α). Pierwszy typ to aluzja: $\alpha \in \mathbf{T}(\alpha)$ i $\sim\alpha \notin \mathbf{T}(\alpha)$. Drugi typ to ironia, czyli takie wypowiedzi, które niosą treść przeciwną do tego, co powiedziane *explicitie*: $\sim\alpha \in \mathbf{T}(\alpha)$. Trzeci typ wypowiedzi zawierającej podtekst (metafora) charakteryzuje się według Tokarza tym, że znaczenie dosłowne jest anulowane, jednak treść wypowiedzi nie jest też prostym przeciwieństwem treści dosłownej $\alpha \notin \mathbf{T}(\alpha)$ i $\sim\alpha \notin \mathbf{T}(\alpha)$ (Tokarz 2001, s. 34n.; Tokarz 1999, s. 6 n.). Należy tu jednak zastrzec, że formuła, którą posługuje się omawiany autor, definiując aluzję, jest na tyle szeroka, że mieszczą się w niej również takie pojęcia, jak insynuacja i sugestia. Stąd proponowaną formułę można przyjąć jako warunek konieczny, ale nie jako wystarczający.

aluzji uzależniona jest właśnie od wspólnej wiedzy interlokutorów. Można robić aluzje tylko do tego, co rozmówca zna. Kiedy jednak możemy mówić o niefortunności¹⁵ aluzji? Wtedy, gdy nie zostanie ona zrozumiana przez zamierzonego odbiorcę komunikatu¹⁶. Aluzja jest niezrozumiana, gdy rozmówca albo nie zna tego, do czego się aluzja odnosi, albo rozmówca zna to, do czego się odwołujemy, ale nie zafunkcjonował mechanizm asocjacji między tym, co usłyszał a czymś innym – co wie, ale jest luźno związane z przedmiotem wypowiedzi.

- (28) **Jan zrobił aluzję do swojego sekretu, o którym nikomu nie powiedział.*
 (29) **Jan zrobił aluzję do tego, co sobie przed chwilą pomyślał/ co przyszło mu do głowy.*

Powyższe dewiacyjne przykłady potwierdzają słuszność dopatrywania się w komunikacji za pomocą aluzji wspólnej wiedzy nadawcy i odbiorcy. Rzeczywiście, żeby komunikat oparty na aluzji zakończył się powodzeniem, musi istnieć wspólna płaszczyzna odniesienia rozmówców. Mówiący nie wymienia wprost imienia osoby, nie podaje nazwy rzeczy, o którą chodzi, ani nie przywołuje *explicite* sytuacji, na którą chce zwrócić uwagę rozmówcy. Zakłada natomiast, że rozmówca wie coś, co w jakiś sposób jest związane z obiektem aluzji i to coś (np. jakiś akcydentalny atrybut obiektu) zostanie potraktowane przez odbiorcę jako sygnał odsyłający go do obiektu aluzji. Jednakże samo zaistnienie aluzji nie zakłada w istocie wspólnej wiedzy rozmówców. Zakłada jedynie, że nadawca podejrzewa, iż rozmówca wie, do jakiego obiektu aluzja się odnosi. Tak więc podsumowując, ciąg *ktoś_i zrobił aluzję do kogoś_j/ czegoś_j* implikuje jedynie przekonanie nadawcy, że odbiorca ma tę wiedzę i umiejętność, które są potrzebne do zinterpretowania aluzji i jest to warunek konieczny (choć nie wystarczający), by określić komunikat mianem aluzji.

- (30) **Rozmawiając z Anną, Jan zrobił aluzję do siostry Ewy, chociaż sądził, że Anna nie wie, że Ewa ma siostrę.*
 (31) **Rozmawiając z Anną, Jan zrobił aluzję do siostry Ewy, chociaż sądził, że Anna nie wie, że Ewa ma siostrę, zaś w rzeczywistości Anna знаła siostrę Ewy.*
 (32) *Rozmawiając z Anną, Jan zrobił aluzję do siostry Ewy, bo sądził, że Anna wie, że Ewa ma siostrę, choć w rzeczywistości Anna nie miała pojęcia, iż Ewa ma siostrę.*

¹⁵ W rozumieniu warunków fortunności aktów mowy (*felicity conditions*) sformułowanych przez J. L. Austina (Austin 1993) i rozwiniętych przez J. Searle'a (Searle 1987).

¹⁶ Choć niekiedy właśnie możliwość niezrozumienia aluzji traktuje się jako jej cechę rozpoznawczą, por.: „The test for allusion is that it is a phenomenon that some reader or readers may fail to observe” (NPEPP, s. 39).

Dewiacyjne jest również zdanie zakładające, że dla nadawcy nie jest istotny stan wiedzy odbiorcy o obiekcie aluzji:

- (33) *Rozmawiając z Anną, Jan zrobił aluzję do siostry Ewy i było mu obojętne, czy Anna wie, że Ewa ma siostrę.

6. Niektóre słowniki¹⁷ podają jako jednostki bliskoznaczne *aluzji* leksemy *przymówka* i *przytyk*. Pomijając to, że wymienione leksemy określają formy komunikacji bezpośredniej, rodzi się pytanie, czy *aluzja* implikuje jakieś pojęcie zła (tak jak to ma miejsce w przypadku *przymówki* i *przytyku*). Spójrzmy na zdanie:

- (34) Jan zrobił aluzję do ubioru Anny i było to dla niej coś miłego.

Robiąc aluzję, nie muszę mieć nic złego na myśli. Wniosek ten potwierdza również możliwość substytucji przydawki w następnym przykładzie:

- (35) Jan zrobił złośliwą/ żartobliwą aluzję.

Brak pleonastycznego charakteru użytej przydawki (*złośliwą*) wskazuje, że *aluzja* nie implikuje pojęcia zła (jak np. *insynuacja*) i dopuszcza w równym stopniu wartościowanie pozytywne oraz negatywne. Aluzja może więc być również traktowana jako objaw sympatii nadawcy, może wywoływać także miłe skojarzenia.

7. Podsumowując, aluzja może być samym odesłaniem odbiorcy do jakiegoś obiektu, jak i zakomunikowaniem mu czegoś nie wprost. Istotne jest założenie nadawcy, że odbiorca ma z obiektem podobne skojarzenia co nadawca i dzięki temu będzie w stanie zauważyć i właściwie zinterpretować aluzję. Przyczyny, dla których nadawca sięga po aluzję, mogą być różne – raz jest to zabezpieczenie sobie możliwości wycofania się z tego, co się mówiło w sposób niedosłowny, innym razem wykazanie się swoimi umiejętnościami konwersacyjnymi czy wiedzą. Aluzja może też zostać nierozpoznana przez odbiorcę, choć nadawca chce, żeby właściwa intencja została odkryta, a jednocześnie zostawia sobie możliwość wycofania się z tego, co zostało powiedziane. Stwierdziłismy również, że leksem *aluzja* nie implikuje pojęcia zła.

Na koniec chciałbym zaproponować następującą eksplikację ciągu *ktoś, robi aluzję do czegoś*. Poniższa eksplikacja nie ma charakteru ostatecznego. Dla pełniejszego oglądu potrzebna jest analiza innych bliskoznacznych leksemów (*przemilczenie, przemilczać, sugestia, sugerować, podtekst* itp.).

¹⁷ Por. np. SJPD, PSWP.

ktoś_i robi aluzję do czegoś_i
ktoś_i myśli coś_i
ktoś_i nie chce mówić wprost tego_p o czym_i myśli
ktoś_i mówi coś_i do kogoś_j
ktoś_i mówi właśnie to_p bo myśli, że jest to_j jedna z rzeczy, o której ktoś_j inny myśli,
kiedy myśli o tym_i
ktoś_i mówi to_i bo chce, żeby ktoś_j pomyślał o tym_i
ktoś_i mówi to_j tak, bo chce, żeby ktoś_j inny wiedział, że ktoś_i myśli o czymś_i innym

Wykaz skrótów

- ISJP I – *Inny słownik języka polskiego*. Pod red. M. Bańki. T. I. Warszawa 2000.
 MSJP – *Mały słownik języka polskiego*. Red. S. Skorupka, H. Auderska, Z. Łempicka. Warszawa 1969.
 NPEPP – *The New Princeton Encyclopedia of Poetry and Poetics*. Preminger and Brogan, Princeton University Press. 1993.
 PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Zgólkowa. T. I. Poznań 2000.
 SJPD – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. T. I. Warszawa 1965.
 SJPL – Linde B.: *Słownik języka polskiego*. T. I. Warszawa 1994.
 SJPWa – *Słownik języka polskiego*. Red. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki. T. 1. Warszawa 1900.
 SJPWil – *Słownik języka polskiego*. Red. A. Zdanowicz (i in.). T. 1. Wilno 1861.
 SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996.
 USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. I. Warszawa 2003.

Literatura

- Austin J. L. (1993): *Jak działać słowami*. [W:] tegoż: *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*. Przekł. B. Chwedeńczuk. Warszawa, s. 543–713.
Encyklopedia językoznawstwa ogólnego (1999): Pod red. K. Polańskiego. Wrocław–Warszawa–Kraków.
Encyklopedia języka polskiego (1991): Pod red. S. Urbańczyka. Wrocław.
Encyclopedia of Language and Linguistics, 2005, K. Brown (ed.), 14 vols., Oxford: Elsevier.
 Górski K. (1984): *Aluzja literacka*. [W:] *Problemy teorii literatury*. T. I. Red. H. Markiewicz. Wrocław, s. 314–338.
 Grice H. P. (1975): *Logic and conversation*. [W:] P. S. Cole, J. L. Morgan (eds.). *Syntax and Semantics: Speech Acts*. Vol. 3. New York: Academic Press, s. 41–58 [tłum. polskie: *Logika a konwersacja*. Tłum. J. Waszczuk. „Przegląd Humanistyczny” 1977, nr 6, s. 85–99].
 Grice H. P. (1998): *Further notes on logic and conversation*. [W:] *Pragmatics: Critical Concepts*. A. Kasher (ed.). Vol. 4. London 1998, s. 162–176.
 Grochowski M., Bednarek A. (1993): *Zadania z semantyki językoznawczej*. Toruń.
 Grzegorzczkowska R. (2002): *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*. Warszawa.
 Karolak I. (1991): *Badanie wartości w językoznawstwie francuskim*. „Język a kultura”. T. 3: *Wartości w języku i tekście*. Pod red. J. Puzyniny i J. Anusiewiczza. Wrocław, s. 153–162.

- Kerbrat-Orecchioni C. (1986): *L'implicite*. Paris.
- Kita M., 2002, *Użytkownik języka wobec niewyraźnego, niewyrażanego i niewyrażonego*, „Stylistyka” XI, s. 101–119.
- Kleszczowa K., Termińska K. (1983): *Nakłaniające zdania aluzyjne*. „Język Polski” LXIII, nr 1–2, s. 33–41.
- Kosyl Cz. (1988): *Aluzyjność nazw własnych w dziele literackim*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” z. VI, s. 39–50.
- Lennon P. (2004): *Allusions in the Press*. Mouton de Gruyter.
- Reszka J. (1992): *Analiza znaczenia wybranych wyrażeń deprecjonujących (pomawiać, oczerniać, szkalować, insynuować)*. „Studia Gramatyczne” X, s. 55–69.
- Reszka J. (2001): *Predykaty mówienia implikujące pojęcie zła w języku polskim*. Kraków.
- Searle J. R. (1987): *Czynności mowy*. Warszawa.
- Skubalanka T. (2006): *Aluzja*. „Stylistyka” XV, s. 69–84.
- Gołąb Z., Heinz A., Polański K. (1968): *Słownik terminologii językoznawczej*. Warszawa.
- Szymanek K. (2004): *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Warszawa.
- Tokarz B. (1996): *Aluzja literacka K. Górskiego a intertekstualność*. [W:] *Konrada Górskiego światłoliteratury, teatru i języka*. Red. W. Sawrycki, J. Speina. Toruń, s. 103–110.
- Tokarz M. (1999): *Semantyka sytuacyjna a interpretacja wypowiedzi niedosłownych*. „Biuletyn PTJ”, s. 5–18.
- Tokarz M. (2001): *Przekaz dosłowny i podtekst w komunikacji językowej*. „Studia Semiotyczne” XXIII, s. 27–46.
- Wierzbicka A. (1987): *English Speech Act Verbs. A Semantic Dictionary*. Sydney.
- Wilkoń A. (1970): *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*. Wrocław.
- Zdunkiewicz D. (1988): *Pojęcie implikatury w językoznawstwie*. „Poradnik Językowy” z. 9–10, s. 627–645.

Summary

The author analyzes the lexeme *aluzja* ('allusion') in Polish language. Presenting its syntactical features on the background of some of its equivalents in other languages, he notices the limitations of collocations that are common to the lexeme in those languages. In the semantical analysis the author claims that two kinds of allusions can be distinguished. The first one plays only a referential role, directing the interlocutor's attention towards a particular object (and is very close to English *allusion*) whereas the second one informs the receiver about something in an indirect way (as the English *hint*). Irrespective of how different the purposes of using allusions may be, it appears that *aluzja* implies the assumption shared by the speaker that the addressee has the knowledge and abilities indispensable for interpretation the allusion. The another assumption is also analyzed, namely: speaker assumes that the real intention of his statement will be understood appropriately. However, *aluzja* fails to imply that it must be understood. It is possible that the addressee will either not perceive the statement as an indirect one, or notice an indirect character of the statement but will not relate it to the same object.